lc.15, 32, 36, 44,

Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży

Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 18 SIERPNIA 1944 R. NR. 14 (120).

Zmieniły się role

Do bardzo jeszcze niedawnego czasu w obecnej wojnie stroną najbardziej aktywną była Rosja. Po pierwszym okresie walk defensywnych, nastąpił na linie niemieckie silny atak wojsk sowieckich, który zepchnął armię niemiecką z poprzednio zajętych terenów. Bardzo długi czas walec rosyjski toczył się równomiernie pełną parą aż pod koniec zaczął pędzić z oszałamiającą wprost szybkością. Jak w kalejdoskopie zmieniały się nazwy w komunikatach wojennych — Witebsk, Smoleńsk, Borysów, Mińsk, Bobrujsk, Wilno, Lwów, Białystok, Bug, San, Lublin, wreszcie Wisła. Wydawało się, że już nic i nikt nie zdoła powstrzymać rozpędzonego kolosa.

W tym momencie wybuchło w Warszawie Powstanie.

I o dziwo, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ofensywa rosyjska utknęła w miejscu. Zaczęły się dociekanie „co", „jak", „dlaczego". Początkowo wysuwano najrozmaitsze racje i kombinacje strategiczne ale wszystkie one nie wytrzymały krytyki.

Przyczyna zahamowania działań wojennych leżała w zupełnie innej dziedzinie, a mianowicie w dziedzinie politycznej. Na świecie nic nie jest stałym, a zwłaszcza silnie się to uwydatnia w polityce. Do tej pory ZSRR stosowało taktykę wymuszania pewnych korzyści politycznych szybkim manewrem swych wojsk i blaskiem ich zwycięstw, teraz spróbowało te korzyści zyskać przez wstrzymanie kroków ofensywnych. Ta gra jest dla nas całkiem jasna i zrozumiała, wiemy, że w pierwszym rzędzie chodzi tu o nas.

Ale znów mamy nową niespodziankę, tym razem miłą. Pamiętamy dobrze, że gdy armie rosyjskie szły niepowstrzymanym pędem naprzód, wojska alianckie tak na połd., jak i na zach. posuwały się niemal żółwim krokiem, tkwiąc częstokroć długie tygodnie w miejscu. Przypominamy sobie dobrze jak denerwowały nas komunikaty londyńskie, donoszące, że wojska alianckie zajęły 2 lub 3 km. terenu. Wydawało nam się iż wojna nie skończy się nigdy, a wojska sprzymierzone nie wedrą się z wąskiego skrawka wybrzeża w głąb Europy. I oto nagle ofensywa Aliantów na zach. nabiera rozpędu i tempa iście amerykańskiego, które miażdży i ściera w proch armie niemieckie. I znów jak w kalejdoskopie migają nam nazwy: Caen, St. Malo, Vire, Angers, Falaise, Avranches i szereg innych. Z błyskawiczną szybkością następuje lądowanie w poł. Francji, upadek Marsylii i marsz naprzód.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo. W czasie gdy, front wschodni, mimo to, że niemcy się cofają, jeszcze się trzyma, front zachodni rozpada się w drzazgi. Wydaje się, że nowoprzyjęta taktyta Rosji wymuszenia ustępstw drogą zahamowania działań wojennych zawiodła. Dziś coraz wyraźniej rysuje się pewnik, że rozstrzygnięcie wojny, tak jak to zapowiadał Churchill, leży na zachodzie. Coraz jesteśmy pewniejsi, że o terminie jej zakończenia będą decydowały nie wojska sowieckie, a wojska alianckie, w skład których wchodzą i Polskie Siły Zbrojne.

Ten stan rzeczy winien dodać nam otuchy i wzmocnić nasze samopoczucie. Nadzieje, jakie wkładaliśmy w zwycięstwo wojsk sojuszniczych nie były płonne. W zwycięstwo to i my włożyliśmy swój ogromny wkład tak na wszystkich polach bitew, jak i obecnie w Warszawie. Dziś role nieco się zmieniły. W kształtowaniu przyszłej mapy świata będą mieli decydujący głos przede wszystkim ci, którzy zadadzą ostatni śmiertelny cios wrogowi. Jak wynika z przebiegu wydarzeń, będą nimi Alianci a nie Rosja.

Z WARSZAWY

W dn. 16 bm. Niemcy pod osłoną 6 czołgów dokonali silnego natarcia ul. Grzybowską i Wronią. Pomimo silnego oporu naszych oddziałów udało im się dokonać wypadu na ul. Żelazną. Silne przeciwnatarcie naszych odwodów na szkrzydło atakującego nieprzyjaciela zmusiło Niemców do ucieczki. Ponieśli oni ciężkie straty w zabitych i rannych. Zniszczono 3 czołgi.

Ataki niemieckie w okolicy ul. Krochmalnej zostały wszędzie odparte.

Niemcy na utrzymywanych przez siebie obszarach miasta stawiają barykady. M. inn. ustawili barykady w Al. Ujazdowskich między ul. Wilczą a Piusa XI.

Na Pradze panuje narazie spokój. Zauważono kolumny samochodowe nieprzyjaciela, które przez Al. Waszyngtona i Wał Miedzeszyński cofają się na południe.

W dniu 16 bm. oddziały AK atakowały niemców na przedpolach Warszawy.

W związku rozkazem gen. Bora aby oddziały AK z prowincji przedzierały się do Stolicy. Ostatnie zrzuty broni i amunicji odbyły się poza granicami Warszawy.

Walki o Dolinę Szwajcarską trwają nadal przytem oddziały niemieckie są powoli, ale stale wypierane w kierunku Al. Szucha.

Oddziały nasze zajęły Szpital Ujazdowski, również zajęto w Al. Ujazdowskich dom Nr. 23, w którym swojego czasu mieszkał osławiony kat Warszawy Kutschera.

NA MARGINESIE

Hart i pogoda ducha

Powstanie wybuchło! Jasnym płomieniem zapału ogarnęło wszystkich, którzy w tej historycznej godzinie czuli ciężar poniżenia paru lat barbarzyńskiej niewoli i nieprzepartą wolę jaknajszybszego odzyskania Wolnej Ojczyzny. Pamiętaliśmy i pamiętamy wszystko. Polowanie na ludzi po ulicach, beznadziejne dni i noce na Pawiaku, wykrzywione bólem twarze tych, co wracali z Al. Szucha. Przed oczyma przesuwa się nam tysiące obrazów, skrzętnie notowanych w pamięci — od września 39 r. po ostatnie dni lipca b. r. Aż nagle przyszła chwila rozkazu. Nie zastanawiajmy się dlaczego akurat wtedy a nie kiedyindziej, dlaczego o tej a nie o innej godzinie. Wystarczyć nam musi to, że rozkaz padł, rozładowując napiętą atmosferę. Młodzież w szeregach armii, wszyscy zdolni do działań z bronią w ręku czy w służbach pomocniczych, stanęli ramię przy ramieniu. Nie ważnym stały się w tym historycznym momencie te czy inne orientacje, takie czy inne spory. Wszyscy ci, którym nie obce jest poczucie karności i to zwłaszcza w obliczu śmiertelnego wroga i wobec rozpoczętej akcji, ci którzy posiadają poczucie solidarności narodowej oraz zrozumienie powagi chwili, odłożyli wszelkie dyskusje na potem, rozumiejąc, że nie czas i miejsce po temu. Huk rozrywających się granatów, serie broni maszynowej, czy pojedyńcze strzały naszych dzielnych chłopców pierwszego rzutu, wyjaśniły, że rozkaz nadszedł, który wypełnimy ile jest w nas sił, odwagi i poświęcenia. Z uśmiechem na ustach, z pogodą w sercu zdobywamy bunkier po bunkrze, niszczymy czołg po czołgu i dla tego nie od rzeczy będzie w 17-tym dniu walk skierować te parę słów do ludności Warszawy, do nas wszystkich.

Nie rozpaczajmy na widok spalonych domów czy ulic, nie miejmy czarnych myśli z powodu braku wody czy światła, nie płaczmy nad talerzem źle okraszonej zupy. Wiemy dobrze, że sprawy żołądka i dachu nad głową są sprawami dla każdego pierwszorzędnej wagi, ale jednocześnie pamiętajmy że tak być musi,— bo wszyscy jesteśmy na froncie i to nie tylko ci z biało-czerwonymi opaskami, ale cała ludność Warszawy. Miejmy cierpliwość i odwagę żołnierzy, trwajmy na posterunku nawet głodni i niewyspani. Dzielmy się też tym co mamy, pamiętając o swoich bliźnich i rodakach. Sobkostwo, egoizm, oglądanie się tylko za swoim własnym interesem nie może mieć dzisiaj miejsca. Jest to swojego rodzaju świadoma czy nieświadoma dywersja.

Bohaterska Warszawo! w tych ciężkich chwilach zdobędź się na hart i pogodę ducha.

Rocznica Powstania Śląskiego

W dniu wczorajszym minęła 21 rocznica powstania śląskiego, a zarazem 5 letnia rocznica zgonu bojownika o polskość Wielkiego Śląska Wojciecha Korfantego. Polskie Radio Londyn poświęciło wspomnieniom zbrojnego czynu górnika i robotnika śląskiego oraz pamięci długoletniego przywódcy rzesz ślązaków specjalną audycję.

Lud Warszawy walczący o swoją wolność, podobnie nieugięty w czynie zbrojnym jak rodacy z przed 21 lat, z wczorajszej rocznicy zaczerpnął bohaterski przykład i nowe siły do wytrwania w toczącej się walce.

P. K. W. N. działa

Tak zw. Polski Kom. Wyzwol. Narod. powziął uchwały na mocy których postanowił rozwiązać na zajętych przez wojska sowieckie terenach policję granatową, która współpracowała z Niemcami tworząc na jej miejsce milicję obywatelską. Jednocześnie postanowiono utworzyć przy urzędach wojewódzkich i powiatowych rady ziemskie dla przyśpieszenia reformy rolnej, jak również tworzenie komisji chłopskich w tych celach.

Jak więc widzimy P. K. W. N. uzurpowane sobie kompetencje Rządu Polskiego usiłuje przy pomocy Rosji wcielać w życie. Przy tym z miejsca przystępuje do komunizacji naszego ustroju i pod przykrywką reformy rolnej stara się na pierwszym planie utworzyć kołhozy.

Podziękowanie gen. Bora

W dn. 15 b. m. gen. Bór wystosował następującej treści podziękowanie do lotników, którzy brali udział w zrzutach broni i amunicji dla Armii „Walcząca Warszawa śle bohaterskim lotnikom: słowa podzięki i uznania. Przed bohaterskimi załogami chylimy czoła".

Ewakuacja Paryża

Jak donoszą korespondenci, władze niemieckie rozpoczęły ewakuację Paryża. Między inn. Niemcy wywożą więźniów politycznych, prawdopodobnie celem ich likwidacji.

Oświadczenie min. Athley'a. Min. Athley oświadczył, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co w jego mocy, by przyjść z pomocą walczącym oddziałom Armii Krajowej i ludności cywilnej w Warszawie.

Z FRONTÓW

Front zachodni. Ujście kotła w rejonie Falaise zwęziło się w ciągu ostatniej doby do 1,5 klm i właściwie uważać je można już całkowicie zamknięte. Główna droga odwrotu niemieckiego, droga Falaise — Lisieux, znajduje się pod obstrzałem artylerii sojuszniczej. W ciągu ostatnich 30 godzin na tym odcinku frontu wzięto 4600 jeńców, z czego 3000 wzięli amerykanie, resztę wojska kanadyjskie, brytyjskie i polskie. Wojska amerykańskie zajęły również miasta Domfront i La Ferte-Mage oraz dwie inne miejscowości. Niemiecki komunikat OKW podaje, że oddziały sojusznicze znajdują się w rejonie Dreux-Chartres w ciężkich walkach z siłami obronnymi niemieckimi. Oba te miasta znajdują się w odległości ca. 70 klm od Paryża. Wiadomość ta oznacza, że siły niemieckie są tu zagrożone również odcięciem w rejonie na płn. odcinku Sekwany.

W Bretanii wszelki zorganizowany opór niemiecki ustał, za wyjątkiem cytadeli St. Malo. W portach Bretanii 70000 niem odcięto.

Dowódca francuskich sił krajowych, gen. König, oświadczył, że w Bretanii walczy obecnie dywizja pancerna armii krajowej. Jak dziś opublikowano, o godz. 4 rano oddziały Makizardów rozpoczęły działania na wielką skalę w Górnej Sabaudji w kierunku na granicę Szwajcarską.

Front południowy. Lądujące na wybrzeżu południowej Francji armie sojusznicze w ciągu ostatniej doby umocniły i pogłębiły zdobyte przyczółki, opanowując Cap Negres i silnie ufortyfikowane wyspy Port-Cros i Levant, położone między Marsylią i Tulonem. Lądowanie dalszych wojsk odbywa się bez trudności przy całkowitym braku nplskiego lotnictwa. Komunikat gen. Wilsona stwierdza, że operacje rozwijają się całkowicie zgodnie z planem i pomyślnie.

Na froncie włoskim sytuacja bez zmian.

Front wschodni. Według Sow. Biura Inform. wojska rosyjskie prowadziły na wschód od Pragi walki z niemieckiemi czołgami i piechotą. Niemieckie formacje pancerne, które wdarły się klinem w pozycje sowieckie zostały całkowicie zniszczone.

Na zachód od Sandomierza bolszewicy rozszerzyli swój przyczółek mostowy na lewym brzegu Wisły. Wojska rosyjskie wdarły się do Sandomierza, gdzie zawiązały się walki uliczne.

Na południowym odcinku frontu wsch. odbywa się pośpieszna koncentracja sił sowieckich do ataku na Kraków i Górny Śląsk.

Działalność lotnicza. W nocy z 15 na 16 b. m. Moskitany atakowały ponownie Berlin.

Za dnia RAF atakował bazy, lotniska i ośrodki przemysłu nieprzyjacielskiego na terenie Belgii, Holandii i Niemiec.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na froncie zachodnim alianci zajęli Falaise, Conde i udaremniają Niemcom próbę ucieczki z kotła. Wojska amerykańskie wzięły Chartres i Dreux i prowadzą walki na przedpolu Paryża. Płd. skrzydło ameryk. opanowało Orlean.

Przyczółek frontu płd.-zach. wynosi już obecnie 1300 km. kw., a ciągnie się nieprzerwanie 80 km. Wojska alianckie zajęły między innemi San Tropez, San Magen i znajdują się 16 km od Tulonu i od Cannes.

RAF działał nad Szczecinem, Kilonią i minował wody npla. Berlin był bombardowany przez Moskitany.

Wojska sowieckie toczą ciężkie walki pancerne na wschód od Pragi, do których Niemcy rzucają jednocześnie po 100 czołgów.